

Dominacja programowa czy rynkowa?

Media publiczne w społecznym odbiorze postrzegane są zwykle bardziej pozytywnie, niżli media komercyjne. Głównie dlatego, że pełnią one tzw. misję, w przeciwieństwie do mediów komercyjnych nastawionych na zarabianie pieniędzy. To uproszczenie bywa wygodną furtką, ale też uzasadnieniem, prawnych i rynkowych preferencji .

I

Media publiczne w Polsce korzystają ze środków publicznych (abonament radiowo-telewizyjny), rynku reklam (z pewnymi ograniczeniami) i tzw. rekompensaty abonamentowej, czyli środków z budżetu państwa. Przychody telewizji publicznej za 2021 rok wyniosły 3,25 mld. złotych. W ich strukturze główną pozycję zajmowała wspomniana rekompensata budżetowa, czyli środki przyznawane przez parlament jako rekompensata utraconych w minionych latach wpływów abonamentowych, na skutek zwolnień z tych opłat kolejnych grup społecznych. Jeśli jednak skumulowane należności z lat ubiegłych służą wydatkom bieżącym, to – być może - jest to forma budowania przewagi rynkowej nadawcy publicznego wobec innych nadawców. Hojność parlamentu posyca te wątpliwości. Tylko pogłębiony audyt mógłby pomóc odpowiedzieć, czy rekompensata należności abonamentowych służy polepszeniu oferty programowej pod względem jej bogactwa i jakości.

Pomoc publiczna, która przecież wymaga zgody unijnej, powinna wspierać ważną społecznie, a nieopłacalną rynkowo produkcję programu i jego emisję. Jest ona rodzajem rekompensaty za prawne ograniczenia w pozyskiwaniu wpływów, oraz produkcję i emisję programów ważnych społecznie, a mniej atrakcyjnych rynkowo. Czy tak jest w przypadku TVP?

II

Za preferencyjną uznać należy także prolongatę terminu emisji starego sygnału DVB-T przez telewizję publiczną do końca bieżącego roku.

W związku z przeznaczeniem pasma 700MHz na technologię 5G, z końcem czerwca ubr. wprowadzono nowy standard nadawania - DVB-T2. W marcu ubr.

ministr spraw wewnętrznych i administracji zwrócił się do prezesa UKE z wnioskiem o możliwość emisji sygnału TVP w starym standardzie, ze względu na wojnę na Ukrainie. Prezes UKE przedłużył ten termin do końca bieżącego roku.

W praktyce oznacza to, że telewidzowie, których odbiorniki nie mają technicznych możliwości odbioru nowego sygnału, mają dostęp tylko do programów telewizji publicznej. Oblicza się, że około 1,1 mln. gospodarstw domowych nie ma dostępu do takich programów jak Polsat, TVN, TV Plus, Kino Polska i innych.

Ta rozwiązanie jest w istocie jest czasowym ograniczeniem dostępu do programów i możliwości wyboru pożądaných treści.

III

Preferencyjne traktowanie TVP widać także w projekcie implementacji Europejskiego Kodeksu Łączności Elektronicznej do polskiego prawa telekomunikacyjnego. Projekt ustawy implementacyjnej niespodziewanie został uzupełniony nowelą ustawy medialnej poprzez zmianę przepisów dotyczących obowiązku bezpłatnego rozprowadzania przez operatorów niektórych programów (zasada must carry - must offer). Obecnie taki obowiązek dotyczy TVP1, TVP2, Polsat, TVN, TV4, TV Puls i właściwego programu publicznej telewizji lokalnej. Po proponowanych w noweli zmianach dotyczyłby on programów telewizji publicznej, łącznie ze wszystkimi lokalnymi oraz programów innych nadawców (nie więcej niż 30.) wskazanych w rozporządzeniu KRRiT. W dodatku piloty miałyby zaprogramowane na pierwszych miejscach programy telewizji publicznej, a programy pozostałych nadawców – na odległych miejscach. To może być technicznym utrudnieniem w poszukiwaniu właściwego programu.

Takie rozwiązanie świadczy o niezrozumieniu istoty zasady must carry, która powinna służyć ułatwieniu dostępu do ważnych społecznie programów. To przykład nadregulacji i nieuzasadnionej ingerencji w płatne pakiety programowe operatorów, którzy będą zmuszeni nie tylko darmowo rozpowszechniać kilkadziesiąt programów ale i na własny koszt zmienić ofertę. Dla odbiorcy oznacza to zastąpienie wolności wyboru treści próbą narzucenia kilkadziesiątu programów telewizji publicznej zapisanych w ustawie i kilkadziesiątu kolejnych wskazanych w rozporządzeniu.

Można zrozumieć próby budowania silnej pozycji mediów publicznych ze względu na ich misję. Ale to nie powinno oznaczać budowy ich przewagi, czy supremacji rynkowej. Misja nie wyklucza konstytucyjnej zasady równości podmiotów, czy wymogów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dominacja mediów publicznych powinna dotyczyć bogactwa programów i treści, tak by zapokajały one nawet wysublimowane potrzeby odbiorców. Jakość ich programu, profesjonalizm i poziom warsztatowy stanowić powinny wzorzec dla wszystkich nadawców. Ich rzetelność, obiektywizm, bezstronność wyznaczać powinna zasady deontologii zawodowej.

Budowa rynkowej przewagi mediów publicznych poprzez ich preferencje finansowe, techniczne, prawne może naruszać zasady konkurencji rynkowej, przynosić szkody społeczne ograniczając swobodę dostępu do treści i szkodzić tym mediom, jeśli w odbiorze społecznym postrzegane będą jako preferowane z pozaprogramowych względów.

Media publiczne powinny stanowić wzorzec jakości programowej, a nie dominować w konkurencji rynkowej. Zniszczenie ich profesjonalnej dominacji – to szkoda niepowetowana. Dla całego rynku medialnego.